

# Wypisani z listy wiernych

14.06.2006 06:06 (aktualizacja 07:17)



Coraz więcej Polaków wypisuje się formalnie z Kościoła / RMF

Coraz więcej Polaków wypisuje się formalnie z Kościoła. Apostaci mają już swoje logo, a nawet sklepik z gadżetami - pisze "Metro".

"Ja, Jan Kowalski, oświadczam, że - będąc w pełni świadom swej decyzji, z własnej i nieprzymuszonej woli - postanawiam, że nie chcę już dłużej być uważany za członka Kościoła katolickiego i pragnę wykreślenia mego nazwiska ze wszystkich kartotek kościelnych" - dokumenty o takiej treści coraz częściej trafiają do skrzynek pocztowych kancelarii parafialnych w całej Polsce.

R E K L A M A

**Wybierz fundusz  
emerytalny,  
który zarabia  
najwięcej dla  
swoich Klientów.**

To tzw. akty apostazji, czyli prośby o wypis z listy wiernych. Jeszcze dwa lata temu można je było policzyć w Polsce na palcach jednej ręki, w zeszłym roku - według statystyk kościelnych - było ich ponad sto. W I kwartale tego roku złożyły je co najmniej 152 osoby! Dlaczego się wypisują?

- Ochrzcili mnie rodzice, byłem dzieckiem i nie miałem nic do gadania. Teraz jestem ateistą i od 40 lat nie chodzę do kościoła. Nie chcę zawyżać statystyk katolików - mówi Zbigniew Kaczmarek, taksówkarz z Olecka na Mazurach, który od października zeszłego roku stara się o status apostaty. Nie zgadza się na to jego proboszcz.

Częstym powodem wypisywania się z Kościoła są także dane osobowe wiernych zebrane podczas chrztu. Choć oni na msze dawno już nie chodzą, parafie nadal je przechowują. - Gdy proboszcz otrzyma akt apostazji, dokonuje w księdze parafialnej odpowiedniej adnotacji i nie wykorzystuje już danych - mówi Jarosław Milewczyk, założyciel portalu [www.apostazja.pl](http://www.apostazja.pl), który jest mekką dla Polaków chcących zostać apostatami.

Tylko przez pierwsze dwa tygodnie czerwca wzór aktu apostazji ściągnęło z niego 1,9 tys. osób. - Pytających o rady zawsze ostrzegam przed konsekwencjami wystąpienia z Kościoła. Wielu nie zdaje sobie sprawy, że będą pozbawieni dostępu do sakramentów jak ślub kościelny, a rodzina może ich zacząć gorzej traktować. Po śmierci mało prawdopodobny będzie udział księdza na ich pogrzebie - mówi.

Wypisanie się z Kościoła nie oznacza jednak unieważnienia chrztu. - On nigdy nie przestaje być ważny, bo Kościół nikogo nie odrzuca. To apostaci odrzucają Kościół - mówi bp. Tadeusz Pieronek.

Zainteresowanie apostazją jest tak duże, że warszawiak Robert Prochowicz, szef innego serwisu - [www.apostazja.info](http://www.apostazja.info) - założył tam sklep ze specjalnymi gadżetami. Można w nim kupić kubki, podkładki pod mysz i T-shirty z herbami apostatów: symbolem wskazującym wyjście ewakuacyjne z kościoła i znakiem drogowym "Skrzyżowanie z drogą podporządkowaną".

- Pierwszy to parafraza znaku informacyjnego "wyjście ewakuacyjne" znanego z klatek schodowych, a drugi pokazuje, że choć w Polsce jest jedna droga, którą podąża 90 proc. obywateli, to jednak można skręcić w bok - opowiada Prochowicz, który jest apostatą od października.

(PAP)